



NASZA GMINA, NASZE ŻYCIE

Miesięcznik Gminy Słupsk

wrzesień - październik 2006

Nr 10

Cena 0,50 zł

Słupska Specjalna Strefa Ekonomiczna powiększona!



Wójt Mariusz Chmiel pokazuje zasięg działek

całej Polski). Jednocześnie w ten sposób gmina Słupsk stara się zabezpieczyć teren dla potencjalnych inwestorów, którzy szukaliby dużych działek. Wójt gminy Słupsk Mariusz Chmiel powiedział w wywiadach dla mediów, udzielanych przed nadzwyczajną sesją, że decyzja Rady będzie też podyktowana dobrem mieszkańców całego regionu słupskiego, nie tylko gminy Słupsk. Przede wszystkim będzie szansa na miejsca pracy bez potrzeby wyjeżdżania w poszukiwaniu zarobku do Wielkiej Brytanii czy Irlandii. - A także powracający z Zachodu może znajdą w lokowanych tu firmach swoją przyszłość – mówił wójt. Radni byli jednogłośni, na 15 głosujących wszyscy byli za włączeniem gruntów do SSSE. Teraz minister gospodarki musi zaopiniować decyzję Rady Gminy Słupsk.

Na nadzwyczajnej sesji zwołanej 10 października 2006 roku radni Rady Gminy Słupsk podjęli uchwałę o włączeniu prawie 130 hektarów w Redzikowie do Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Było to możliwe dzięki nowelizacji ustawy o Specjalnych Strefach Ekonomicznych, która zakłada powiększenie specjalnych stref do momentu osiągnięcia przez nie określonej powierzchni (na terenie



Decyzja radnych była jednogłośna

Jubileusz z poświęceniem



Jubileusz 60-lecia Szkoły Podstawowej w Bierkowie, Dzień Edukacji Narodowej, poświęcenie nowej świetlicy wiejskiej i busa dla uczniów - te wszystkie wydarzenia zbiegły się w jednym dniu.

Jak przebiegały uroczystości 14 października w bierkowskiej szkole - czyt. s. 12-13.

Ksiądz biskup Kazimierz Nycz dokonuje poświęcenia nowego busa dla uczniów naszej gminy

W tym numerze:

Kupon rabatowy na artykuły na Święto Zmarłych - s.16

Debata o wiatrakach - s.3

Prace dzieci z gminy w Japonii! - s.5

Bez medalu za wieniec, ale z nagrodami za potrawę, czyli o dożynkach wojewódzkich - s.6

Moc atrakcji w Redzikowie - s. 8

Krzyżówka z nagrodą - s.11

Winiarz i wino z Głobina - s. 15

Najdłuższa frytka i obierka w naszej gminie - s.16

... i wiele innych atrakcji.

Bierkowo jak spod igły



N o w e
chodniki i
krawężniki
- t a k
prezentuje
s i ę
Bierkowo
jesienią, a
to dopiero
początek.
Porządne
chodniki z
polbruku
m a j u ż
m i ę d z y

innymi Włynkówko czy Bruskowo Wielkie - jadąc przez wieś widzi się porządną ulicę ograniczoną chodnikami. Te z kolei mają odpowiednie zjazdy na posesję. Taki układ zapobiega rozjeżdżaniu krawężników i niszczeniu chodnika przez samochody wjeżdżające na posesję.

Włynkowo, nie Włynkówko

W poprzedni numer naszej gazety wkraśl się błąd. W tekście o dożynkach gminnych błędnie podano, że pp. Sosnówka, laureaci w konkursie "Piękna Wieś", pochodzą z Włynkówka. Tymczasem nagrodzeni są mieszkańcami Włynkowa.

Zainteresowanych przepraszamy za pomyłkę.
Redakcja

Konkurs dla dzieci!

Twoja praca - opowiadanie fantasy - może zostać nagrodzone, a Ty staniesz się sławny!

Co trzeba zrobić, aby wziąć udział w konkursie:

- musisz być uczniem szkoły podstawowej
- napisz opowiadanie fantasy na dowolny temat (autorem nie może być grupa osób)
- praca powinna zawierać od 3000 do 6000 znaków (bez spacji)
- pracę do 27 listopada 2006 roku prześlij na adres: Gminny Ośrodek Kultury, Głobino 47, 76-200 Słupsk, z dopiskiem "Konkurs". Do koperty dołącz osobną kartkę, a na niej umieść swoje imię i nazwisko, adres zamieszkania, telefon, e-mail (jeśli posiadasz), nazwę szkoły, w której się uczysz i klasę, oraz tytuł opowiadania.

Twoja praca wraz ze zgłoszeniem zostanie wysłana na konkurs organizowany przez Polski Portal Edukacyjny Interkl@sa oraz Wydawnictwo W.A.B.

Zgłoszenie w konkursie jest równoznaczne ze zgodą na opublikowanie pracy na stronach portalu www.interklasa.pl. Każdy z laureatów konkursu otrzyma w nagrodę zestaw książek ufundowany przez Wydawnictwo W.A.B.

Będzie świetlica w Warblewie!

Pod nową świetlicę w Warblewie znaleziono nową działkę i na niej będzie lokowany budynek.

Przypomnijmy: kiedy wyniknął temat budowy nowej świetlicy, zaprotestowali mieszkańcy, którzy w sąsiedztwie mieli swój dom. Powołując się na prawo do spokoju, radzili raczej wyremontować budynek starej świetlicy, niż w pobliżu ich posesji lokować nowy obiekt. Z kolei remont starego budynku był nieopłacalny z punktu widzenia ekonomii - nawet wyremontowany, był to już prawie stuletni obiekt, który z każdym rokiem dekapitalizowałby się coraz bardziej. Wobec protestów mieszkańców, gmina znalazła nową lokalizację na wolnej działce. Znajdzie się na niej budynek nowej świetlicy, teren rekreacyjny i plac zabaw dla dzieci.

Spóźnialscy

Nie inaczej można nazwać dwa boćki, którym tak spodobała się nasza gmina, że nie chcą odlecieć.

Jeden zadomowił się w swochowie, gdzie znalazł uprzejmych i gościnnych gospodarzy, którzy nawet są skłonni zaopiekować się marudą przez zimę. Drugi siedzi w Strzelinku - bo tak mu się podoba.

Ornitologowie mówią, że spóźnialscy jeszcze by zdążyli dołączyć do ziomków w Afryce. Jeśli jednak nie odlecą w najbliższym czasie, muszą znaleźć opiekę i schronienie. Wszyscy wróżą mroźną zimę, która może być zabójcza dla długonogich ptaków.

Gdzie nas szukać

Wiele osób pyta, gdzie można dostać naszą gazetę. Podpowiadamy:

- w Gminnym Ośrodku Kultury w Głobinie, tel. 059 847 10 91 (tu również można zamówić prenumeratę na następny rok)
- w Biurze Obsługi Klienta w Urzędzie Gminy Słupsk, ul. Sportowa 34, Słupsk
- u sołtysów
- w świetlicach wiejskich
- we wszystkich gminnych szkołach

Wzorem mijającego roku, również w przyszłym roku w naszej gazecie będzie można znaleźć informacje o gminie, praktyczne porady, trochę historii - tej najstarszej i tej współczesnej, konkurs z nagrodami i kupony rabatowe.

NASZA GMINA, NASZE ŻYCIE. Miesięcznik gminy Słupsk. ISSN 1122.

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury, Głobino 47, tel. 059 847 10 91, e-mail: okis_globino1@op.pl lub info@slupsk.ug.gov.pl.

Redaguje Małgorzata Budnik-Żabicka. Skład komputerowy i łamanie: Wojciech Kurczyk, Małgorzata Budnik-Żabicka.

Druk: MEDIA POMORSKIE Sp. z o.o. w Koszalinie, DRUKARNIA RONDO. Nakład 1200 egz. Wyd. dziesiąte.

W sprawie reklam i ogłoszeń należy się kontaktować z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Głobinie.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń, zastrzega sobie prawo skracania tekstów.

Fot. Sławomir Żabicki, MBZ.

Debata o wiatrakach

Wiatraki - debata 26 września 2006 roku w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Słupsku odbyła się debata publiczna dotycząca projektu planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Krzemienica, Swołowo i Bruskowo Wielkie. Wzbudziła ona spore zainteresowanie, ponieważ dotyczyła umiejscowienia elektrowni wiatrowych w tych okolicach.

Architekt Marek Buraczyński wskazywał tereny, jakie miałyby zająć park wiatrowy. Wyjaśniał też przyjęte odległości od zwartej zabudowy. - Wynoszą one 500 metrów (minimum) - powiedział architekt. Dodał, iż uwzględnił nie tylko istniejącą w tych wsiach zabudowę, ale także tę projektowaną, opierając się na dokumentach dostarczonych przez Urząd Gminy.

Następny mówca - Stanisław Wierzbicki mówił o aspektach zdrowotnych i ekologicznych. - Moja rola polega na obiektywnym podejściu do zagadnienia, gdzie nie przeważa żadna strona - zastrzegł. Zaznaczył, iż na terenach, na których jest projektowany park wiatrowy, nie ma żadnych chronionych obszarów przyrodniczych, nie jest to park krajobrazowy ani rezerwat przyrody. Nie ma tu też żadnego korytarza regionalnego przelotu ptaków. Mówił również o przyjętych dopuszczalnych normach hałasu. - To zagadnienie budzi największe kontrowersje. Przyjęliśmy najwyższą wartość hałasu rzędu 105 decybeli (dB) na wysokości 105 metrów. Wartość dopuszczalna hałasu dla obszaru zabudowy zagrodowej wynosi w ciągu dnia 50 dB, w ciągu nocy 40 dB. Do dyskusji włączyli się mieszkańcy wiosek, które są ujęte w projekcie planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego. Jeden z mieszkańców mówił, że jeśli na tym terenie w obrębie Krzemienicy, gdzie mieszka, powstaną elektrownie wiatrowe, jego nieruchomość straci na wartości. - Będę się domagał odszkodowania, bo agroturystyka, którą chcę rozwijać, nie dojdzie do skutku - powiedział. Inny mówca z Bruskowa Wielkiego, lekarz wykonujący swój zawód powiedział, że należy wziąć pod uwagę drgania budowli. - Drgania z częstotliwością między 7 a 15 jednostek to drgania trzęsień ziemi - powiedział. - Taka częstotliwość wywołuje u człowieka podświadomy lęk a nawet częste zgony. S. Wierzbicki odpowiedział: - Należy rozróżnić drgania powietrzne i materiałowe. Pan mówi o drganiach materiałowych, natomiast w przypadku elektrowni wiatrowych mamy do czynienia z drganiami powietrznymi, które nie są przenoszone na podłoże i nie wprawiają materii, czyli podłoża, w drgania. Przeciwnicy elektrowni wiatrowych podkreślali ujemny ich wpływ na zdrowie człowieka (ból głowy i zmęczenie), na zakłócenia w odbiorze telewizji i telefonii komórkowej oraz gęstą

sić energetyczną, która zeszpeci widok. Tu jednak projektant od razu odpowiedział: linie energetyczne będą podziemne, więc nie zeszpecą krajobrazu.

W trakcie dyskusji zostały przedstawione wyniki badań z Instytutu Energii Odnawialnej w Warszawie, sporządzone na wniosek inwestora. - Mając na uwadze państwa obawy poprosiliśmy Instytut o opinię w sprawie oddziaływania elektrowni wiatrowych na zdrowie ludzi i organizmów żywych - powiedziała Krzysztofa Gutowska, reprezentująca inwestora. - W tym dokumencie nie ma mowy o niszczeniu środowiska przez elektrownie wiatrowe.

W trakcie debaty został podniesiony jeszcze jeden problem, mianowicie wykupu działek przez inwestora od osób prywatnych. - Wiadomo, że pewien pas ziemi zostanie wyłączony z użytkowania, chociaż na nim nie będą stały wiatraki - mówili oponenci. - Czy nie byłoby możliwe przekazanie części pieniędzy należnych właścicielowi działki z wiatrakami tym, którzy tracą z powodu lokalizacji wiatraków? Wójt gminy Słupsk Mariusz Chmiel, zarazem gospodarz spotkania powiedział, że takie rozwiązanie jest niemożliwe. - Umowa między inwestorem a właścicielem ziemi i związane z tym środki są prywatną sprawą dwóch umawiających się stron - stwierdził wójt Chmiel. - Podobnie jest z pieniędzmi.

Wójt przypomniał, że doszło już do pewnych ustępstw spowodowanych protestami mieszkańców i Stowarzyszenia Produktów Markowych Terenów Wiejskich SŁUPIA. - Razem z przedstawicielami i konserwatorem zabytków przesunęliśmy już linię wiatraków i zrezygnowaliśmy z sześciu wież od strony drogi Bruskowo - Swołowo.

Na tym spotkaniu nie padły żadne nowe argumenty, nie zostały przedstawione dokumenty ani opracowania mówiące o szkodliwym wpływie elektrowni wiatrowych na organizm ludzki. Wójt M. Chmiel przypomniał, że jeśli ktoś zgłosi się z wiarygodnymi materiałami na ten temat, on będzie pierwszą osobą, która zaprotestuje przeciw lokalizacji w gminie Słupsk elektrowni wiatrowych.

Unia Europejska wymaga od Polski i innych krajów członkowskich, aby udział źródeł energii odnawialnej w produkcji całej energii systematycznie powiększać. Od Polski wymaga się, aby ten udział wynosił 12,5 procent (a mówi się już o 22 procentach). Mówcy podkreślali też, że budowa elektrowni wiatrowych nie niesie ze sobą degradacji środowiska, jak na przykład spiętrzanie wody celem zbudowania elektrowni wodnej - przy okazji zatapia się dziesiątki tysięcy hektarów ziemi, aby spiętrzyć wodę w zbiorniku, która napędzi turbiny.

Gmina Słupsk podzielona

Obwody głosowania

Uchwałą Rady Gminy Słupsk z dn. 29 czerwca 2006 r. utworzono w gminie Słupsk następujące obwody głosowania:

Jezierzyce Osiedle, Graśino, Jezierzyce SHR, Bukówka, Kukowo, Rogawica - 1

Wrzeście, Kępno, Wiklino, Lękowica, Karzcin, Lubuczewo - 2

Głobino, Warblewo, Warblewko, Stanięcino, Kusowo Osiedle, Krępa Słupska, Łupiny, Płaszewko - 3

Bydlino, Włynkowo, Włynkówko, Strzelino, Strzelinko, Gałęzinowo, Wielichowo, Gajki - 4

Bierkowo, Bruskowo Wielkie, Bruskowo Małe, Wierzbiecin, Krzemienica, Swołowo, Gać, Gać Leśna, Redęcin - 5

Redzikowo Osiedle, Wieszyno, Redzikowo SHR - 6

Siemianice, Niewierowo, Swochowo - 7

Okręgi wyborcze i liczba wybieranych radnych

1 Krępa Słupska, Płaszewko, Łupiny - 1 radny

2 Kusowo Osiedle - 1 radny

3 Głobino, Stanięcino, Warblewo, Warblewko - 1 radny

4 Wieszyno, Redzikowo SHR - 1 radny

5 Redzikowo Osiedle - 1 radny

6 Graśino, Jezierzyce SHR - 1 radny

7 Jezierzyce Osiedle - 1 radny

8 Siemianice, Niewierowo, Swochowo - 2 radnych

9 Karzcin, Lubuczewo, Wrzeście, Kępno, Wiklino, Lękowica - 1 radny

10 Kukowo, Rogawica, Bukówka - 1 radny

11 Bydlino, Włynkowo, Włynkówko - 1 radny

12 Strzelino, Strzelinko, Gałęzinowo, Wielichowo, Gajki - 1 radny

13 Bierkowo, Bruskowo Wielkie - 1 radny

14 Bruskowo Małe, Wierzbiecin, Krzemienica, Swołowo, Gać, Gać Leśna, Redęcin - 1 radny

Dożynkowe ostatki

Tak można nazwać dożynki parafialne w Głobinie 1 października 2006 roku. Uroczystość zaczęła się tradycyjnie Mszą świętą w kościele w Głobinie, którą celebrował ksiądz Jarosław Aleksandrowicz. Przed ołtarzem zostały ustawione wieńce, które, choć skromniejsze od tych z dożynek powiatowych czy nawet gminnych, i tak cieszyły oko urodą. Przy bocznym ołtarzu zostały ustawione w koszach chleby, owoce i warzywa – tegoroczne plony.

Po Mszy świętej wieńce i chleby zostały w kościele, a barwny korowód przeszedł



na boisko przy Szkole Podstawowej w Głobinie. Tu zorganizowano część

rozrywkową: parkietem było wielofunkcyjne boisko z polbruku. Przy

nim wyróżniało się zawartością stoisko Caritasu – panie przygotowały

całe blachy ciast i sterty zapiekanek oraz smakołyków z grilla, które na

miejscu sprzedawały. Można też było kupić barwne bukiety –

kompozycje z suszonych traw i sztucznych kwiatów, obrazki

malowane ołówkiem. Zwłaszcza słodczyce cieszyły się powodzeniem.

Po drugiej stronie boiska rozstawiło się

loteryjne stoisko szkolne – za 2 złote można było wygrać

maskotkę, filiżankę lub inny drobiazg. Całe stoisko zarzucone było

g a d z e t a m i loteryjnymi.

Uroczystość na boisku zaczęła się występami

dzieci z SP G ł o b i n o . Przedstawienie

przygotowane przez Ewę Grabosz-Karnicką nawiązywało do obrzędów

dożynkowych i mówiło o trudnej pracy rolnika i zniwiarza.

Recytacje dzieci połączone z tańcami były gorąco oklaskiwane

przez widzów. Młodszy mieli frajdę zwiędając

wewnątrz wóz OSP z Kusowa. Niejeden chłopak

chciał przymierzyć strażacki hełm.

W dożynkach uczestniczyli między innymi wójt gminy Słupsk

Mariusz Chmiel, starosta powiatu s ł u p s k i e g o

Zdzisław Kołodziejcki z małżonką, przewodniczący Rady Gminy

Mirosław Klemiato, oraz radni, sołtysi i mieszkańcy Głobina,

Warblewa i Kusowa.

Do tańca przygrywał zespół Amados; początkowo tylko dzieci

dokazywały na boisku. Z upływem godzin cała impreza zaczęła się

rozkręcać. Uroczystość mogła się udać głównie dzięki pogodzie – w

ciągu dnia było wyjątkowo ciepło jak na październik - oraz dzięki

zaangażowaniu ludzi.



Poświęcenie wieńców dożynkowych

Całe stoisko zarzucone było

g a d z e t a m i loteryjnymi.

Uroczystość na boisku zaczęła się występami

dzieci z SP G ł o b i n o . Przedstawienie

przygotowane przez Ewę Grabosz-Karnicką nawiązywało do obrzędów

dożynkowych i mówiło o trudnej pracy rolnika i zniwiarza.

Recytacje dzieci połączone z tańcami były gorąco oklaskiwane

przez widzów. Młodszy mieli frajdę zwiędając

wewnątrz wóz OSP z Kusowa. Niejeden chłopak

chciał przymierzyć strażacki hełm.

W dożynkach uczestniczyli między innymi wójt gminy Słupsk

Mariusz Chmiel, starosta powiatu s ł u p s k i e g o

Zdzisław Kołodziejcki z małżonką, przewodniczący Rady Gminy

Mirosław Klemiato, oraz radni, sołtysi i mieszkańcy Głobina,

Warblewa i Kusowa.

Do tańca przygrywał zespół Amados; początkowo tylko dzieci

dokazywały na boisku. Z upływem godzin cała impreza zaczęła się

rozkręcać. Uroczystość mogła się udać głównie dzięki pogodzie – w

ciągu dnia było wyjątkowo ciepło jak na październik - oraz dzięki

zaangażowaniu ludzi.

Do tańca przygrywał zespół Amados; początkowo tylko dzieci

dokazywały na boisku. Z upływem godzin cała impreza zaczęła się

rozkręcać. Uroczystość mogła się udać głównie dzięki pogodzie – w

ciągu dnia było wyjątkowo ciepło jak na październik - oraz dzięki

zaangażowaniu ludzi.



Występy dzieci z SP Głobino



Obrzędy dożynkowe przedstawione przez uczniów szkoły w Głobinie



Stoisko Caritasu w Głobinie oblegane przez amatorów słodczych



Publiczność dopisała dzięki pięknej pogodzie

Japończycy obejrzą prace dzieci z naszej gminy!



Prace dzieci ze świetlic wiejskich pojechały do Japonii!

Dzieci brały udział w konkursie plastycznym. Prace mają mówić o tolerancji, świecie bez przemocy, relacjach międzyludzkich.

Wszystkie rysunki dostarczone do Gminnego Ośrodka Kultury zostały opatrzone angielską metryczką z danymi autora i opiekuna i wysłane do Osielska, gdzie mieści się siedziba organizatora - firmy Pentel Poland. Stamtąd wysłano je do Japonii, gdzie jury wyłoni zwycięzców.

Prezentowane prace pochodzą ze świetlic wiejskich w Gałęzinowie, Jezierzycach i Głobinie. O wynikach poinformujemy.

KLUB DLA CIEBIE KLUB DLA CIEBIE KLUB DLA CIEBIE



Coś na czasie! Kto nie wie, jak wygląda prawdziwe k, albo że k o z i a b r o d a (koziebroda - jak chcą inni) - jest p o d ochroną, może się dowiedzieć z tego a t l a s u .

Przejrzyste fotografie ułatwią orientację wśród licznych przedstawicieli grzybowego rodu. Książkę poleca warszawskie Wydawnictwo KLUB DLA CIEBIE.



Rozwiąż krzyżówkę i wygraj książkę

"Ciasta na niedzielę" Aliny Stradeckiej to pozycja, która powinna się znajdować w biblioteczkę każdej gospodyni. Ta niewielka książeczka zawiera ponad 60 przepisów na ciasta łatwe, trudne i te mistrzowskie. Jest napisana "dla ludzi", bo wielkość użytych składników jest podana w szklankach, łyżkach lub szczyptach. Są dekagramy i kilogramy, ale tam, gdzie mamy do czynienia z fabrycznymi opakowaniami. Dodatkowo każdy przepis jest ilustrowany. Zdjęcia są kolorowe, a cała książka wydana na eleganckim papierze i oprawiona w twardą oprawę. Na dole każdej strony znajduje się margines z praktycznymi poradami. Można się z nich dowiedzieć, że ciasto można posmarować zamiast żółtkiem - śmietaną z cukrem, że spirytus można zastąpić octem, że do niektórych ciast można dodawać majonezu, co sprawi, że ciasto

szybko wyrośnie i nie opadnie.

Co zrobić, aby mieć tę książkę w swojej biblioteczkę? Należy rozwiązać krzyżówkę ze s. 11 , a wypełniony kupon przysłać do Gminnego ośrodka Kultury, Głobino 47, 76-200 Słupsk, tel. 059 847 10 91. Rozwiązanie można też zostawić w Biurze Obsługi Klienta w Urzędzie Gminy Słupsk, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk. Na rozwiązania czekamy do 7 listopada. Książkę ufundowało Wydawnictwo KLUB DLA CIEBIE z Warszawy, www.kdc.pl.

Nasi na dożynkach wojewódzkich



Gminne stoisko

Okazale wypadła gmina Słupsk na dożynkach wojewódzkich 17 września 2006 r. w Lubaniu (gm. Nowa Karczma). Wyjazd poprzedziły gorączkowe przygotowania.

Przed wszystkim należało zaprezentować osiągnięcia gminy Słupsk. Pomogły w tym liczne foldery o gminie, ilustracje i materiały promocyjne.

Wieniec, ale nie na medal

Panie z Bukówki zawiozły swój medalowy, nagrodzony główną nagrodą na dożynkach powiatowych, wieniec dożynkowy. Swoje arcydzieło prezentowały też panie z Siemianic. Niestety - nie zajęły żadnego miejsca. Były oceniane wieńce mające nawet 2 i więcej metrów, które w naszych gminnych i powiatowych konkursach nie byłyby brane pod uwagę, bo nie spełniały wymogów regulaminowych. Panie więc pojechały, ale nagrody nie przywiozły. Została świadomość, że ich wieńce są zgodne z zasadami sztuki.

Jedzenie na pokaz

Za to pod względem kulinarnym gmina Słupsk wypadła wspaniale. Na gminnym stoisku można było dostać chleb ze smalcem i kwaszonym ogórkiem. Panie uwijały się jak w ukropie, smarując i wydając liczne pajdy chleba chętnym, którzy przewijali się przez gminne stoisko, podziwiając i oglądając.



Oryginalny wieniec

Gminne gospodynie zaprezentowały się też w konkursach kulinarnych. - Jedna Kaszubka mi powiedziała, że jeszcze się nie zdarzyło, aby kto inny niż Kaszuba wgrał ten konkurs - mówi Marianna Płoszaj z Lubuczewa. Ona wystawiła swoje słynne twarogi - zwarte gomółki o żółtawej barwie, które zawdzięczają swoje właściwości specjalnemu procesowi warzenia i pełnemu mleku. Pani Płoszaj serwowała też dwie potrawy – jedną z grzybkami, drugą pikantną oraz małe serniki. Drugim wystawcą była Danuta Ryba z Lubuczewa. Serwowała pstrąga po lubuczewsku. - Kiedy zobaczyłam te wszystkie kaszubskie specjały, nie przypuszczałam, żebym zajęła jakieś miejsce – mówi pani Danuta. Jej specjalność to pstrąg w zalewie ziołowej, której skład jest tajemnicą.

Pstrąg już zdążył zdobyć uznanie wśród słupskiej publiczności – 1. miejsce podczas ostatniego Święta Ryby w Słupsku, w lipcu 2006 roku. Była też Halina Milczarek ze Swołowa, prezentująca wyroby ze swojej Koziej Zagrody: sery czyste, w ziołach i wyrób podobny do sera feta. - Zdobyłam wyróżnienie za czysty kozi ser, bo tamten a la feta już był z oliwkami i kaparami, których nie zna kuchnia naszego regionu – mówi nagrodzona.



Danuta Ryba i Marianna Płoszaj na konkursowym stoisku

Zdradza, że pojechała zaprezentować wyroby, nie dla nagród. Jednak panie, mimo opinii miejscowych, wróciły z nagrodami: Danuta

Ryba zdobyła II miejsce za pstrąga po lubuczewsku i w nagrodę elektryczną krajalnicę do chleba i wędlin, Marianna Płoszaj zdobyła wyróżnienie za twaróg i w nagrodę elektryczną patelnię grillową, a Halina Milczarek – wyróżnienie za czysty kozi ser i w nagrodę grill elektryczny oraz książkę „Kuchnia francuska”.

Wielka gala

Na tereny targowe ksiądz biskup diecezji pelplińskiej Jan Bernard Szlaga oraz marszałek i wojewoda zajechali bryczką zaprzęzoną w cztery czarne konie. Uroczystość zaczęła się od Mszy świętej, a na terenach wystawowych - od odegrania hymnu państwowego i kaszubskiego.

- Jakies 2-3 tysiące ludzi przewinęło się przez nasze stoisko – oceniają uczestnicy wojewódzko-diecezjalnych dożynek. Razem z gminą promowało się Gminne Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Szczególne ukłony należą się Feliksowi Karnickiemu za owoce i Józefowi Klimczukowi za warzywa do dekoracji stoiska gminy Słupsk.

Szkoła się powiększyła



Większe pomieszczenie powstaje przez cofnięcie trybun na boisko

Szkole Podstawowej w Bierkowie przybyło powierzchni. Wszystko za sprawą rozbudowy i dobudowy pomieszczeń do istniejącej sali gimnastycznej.

Do tej pory sala gimnastyczna przypominała każdą inną, połączoną ze szkolnym budynkiem. Nie było mowy, aby urządzić w niej większe rozgrywki sportowe czy występy z udziałem publiczności, bo nie było miejsca dla widzów.



Kiedy trzeba, trybuny można cofnąć i organizować zawody sportowe

Aby temu zaradzić, gmina postanowiła rozbudować salę gimnastyczną o przestrzeń, na której zostaną ustawione trybuny. Dodatkowo do całego kompleksu dostawiono pawilon, w którym znajdzie się świetlica wiejska. Jest tu kuchnia, dwie sale i łazienki. Jedna z sal jest miejscem pod trybuny - odsunięte tworzą przestrzeń, gdzie bez trudu pomieści się nawet setka osób. Teraz nareszcie gospodynie wiejskie, chcące zorganizować spotkanie, czy Rada Sołecka urządzająca zebranie - mają miejsce, które należy do nich i gdzie mogą się czuć jak u siebie, dbając jednocześnie o porządek.

Takie rozwiązanie - dobudowanie do istniejącego budynku - niesie ze sobą oczywiste oszczędności: przede wszystkim budynek jest ulokowany na działce gminnej i nie trzeba szukać dodatkowych lokalizacji. Bez trudu można podłączyć dobudowaną część do już istniejącej sieci wodno-kanalizacyjnej i elektrycznej, bez ponoszenia dodatkowych kosztów przyłącza. Dzięki takiemu rozwiązaniu gmina zaoszczędziła pieniądze, a mieszkańcy Bierkowa - zyskali.

O otwarciu świetlicy czyt. s. 12-13



Wejście od strony boiska - na zdjęciu jeszcze w budowie

Ani śladu po wąwozach



Dziury i pagóry przed Szkołą Podstawową w Bierkowie nareszcie zniknęły, a uczniowie, nauczyciele i interesanci będą mogli przejść do budynku suchą nogą. Wszystko dlatego, że nareszcie teren wokół szkoły został splantowany, dziury zasypane. Całość została

zagospodarowana - alejki wyłożono polbrukiem, wydzielono trawniki i parkingi. Nareszcie obejście szkoły będzie wyglądało schludnie i porządnie.

Szkoły coraz ładniejsze i bardziej funkcjonalne

WRZEŚCIE. Kuchnia i łazienki w tutejszej Szkole Podstawowej zostały wyremontowane, a całość nabrała nowego charakteru. Stare tynki zostały zdjęte i zastąpione elegancką i estetycznie dobraną glazurą. Kucharki gotują obiady w przyzwoitych warunkach, a wszystko jest funkcjonalne i łatwo w pomieszczeniach utrzymać czystość.

W Siemianicach zostały wymienione podłogi w kilku salach lekcyjnych, gdzie były one najbardziej zniszczone.

PIKNIK Z MOCĄ W REDZIKOWIE, 23 WRZEŚNIA 2006 R.



Wiązanki kwiatów w dowód pamięci

Tego dnia lotnisko w Redzikowie od samego rana było pełne ludzi, a życie na nim toczyło się jak za najlepszych, pułkowych czasów. 23 września 2006 roku, na "Piknik z mocą", przyjechał i przyleciał sprzęt,



Pomnik poległych pilotów

który miał zapas mocy pod maską, a prezencję całkiem okazałą.

Były samoloty - cessny, zliny i antek. Były francuskie samochody - nowe i te trochę starsze. Były motocykle, quady i inne dwu- i wielokołowce wszelkiej maści.

Od rana specjalne autobusy dowoziły publiczność na lotnisko w Redzikowie. Wielu przyjeżdżało w własnym transportem, a byli i tacy, którzy zwoływali silną ekipę i jednym samochodem w

kilku kursach przyjeżdżali na imprezę. Tu każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Dzieci miały frajdę skacząc na batutach i bawiąc się na nadmuchiwanym zjeżdżalniach. Starsi mogli przejechać się na quadzie lub wykupić lot widokowy nad Słupskiem. Wszyscy z zapartym tchem patrzyli w niebo, gdzie co jakiś czas pojawiali się spadochroniarze na barwnych spadochronach. Jednak prawdziwe owacje wywołał występ grupy "Żelazny" z Aeroklubu Ziemi Lubuskiej. Podniebne akrobacje zatykały dech w piersiach, a przeloty na niewielkiej wysokości wzbudzały - zwłaszcza w młodszych widzach - okrzyki zachwytu. Pętle, becзки, immelmany i opadanie liściem - figury wykonywane przez zwrotne maszyny budziły podziw.



Na lotnisku coś dla maluchów...



Wystawa plastyczna w Klubie Garnizonowym

kilku kursach przyjeżdżali na imprezę.

Tu każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Dzieci miały frajdę skacząc na batutach i bawiąc się na nadmuchiwanym zjeżdżalniach. Starsi mogli przejechać się na quadzie lub wykupić lot widokowy nad Słupskiem. Wszyscy z zapartym tchem patrzyli w niebo, gdzie co jakiś czas pojawiali się spadochroniarze na barwnych spadochronach. Jednak prawdziwe owacje wywołał występ grupy "Żelazny" z Aeroklubu Ziemi Lubuskiej. Podniebne akrobacje zatykały dech w piersiach, a przeloty na niewielkiej wysokości wzbudzały - zwłaszcza w młodszych widzach - okrzyki zachwytu. Pętle, becзки, immelmany i opadanie liściem - figury wykonywane przez zwrotne maszyny budziły podziw.



...i trochę starszych

PIKNIK Z MOCĄ W REDZIKOWIE, 23 WRZEŚNIA 2006 R.

Wojskowa grochówka



Z imprezy nikt nie wyszedł głodny. Był grill, napoje zimne i gorące, choć z powodu upalnego dnia raczej te pierwsze miały większe wzięcie. Po południu z wojskowej kuchni przyjechały kotły pełne grochówki. Wojskowa zupa z wkładką, wydawana za darmo, cieszyła się

Krzysztof Wrzala laureat konkursu wiedzy o lotnictwie



wielkim powodzeniem. podobnie zresztą, jak chleb ze smalcem i sprzedawany na stoisku Gminnego



ogórkiem kwaszonym, Ośrodka Kultury w Głobinie - współorganizatora imprezy. Późnym popołudniem zaprezentował się Słupski Automobilklub.



Młodzi ludzie na ścigaczach pokazywali, na co ich stać. Całą imprezę po godz. 20 zakończył koncert Patrycji Markowskiej. Piknik lotniczy "wszystko co lata", od początku organizowany przez Gminny Ośrodek Kultury, w tym roku organizowały trzy gminy: wiejskie Kobylnica i Słupsk oraz miasto Słupsk. Stąd taki rozmach. Jak będzie za rok - zobaczymy.



Podniebne akrobacje



Popisy na motocyklach



Było co podziwiać

Ziemniaczane wariacje

Październik i listopad to pora ziemniaków. Stanowią podstawę naszego obiadu, a często i kolacji. We Francji na jednym z cmentarzy jest grób, na którym rosną i kwitną krzewy ziemniaczane. Ta mogiła należy do Parmentierre'a, który upowszechnił ziemniaki w kuchni francuskiej w XVII i XVIII wieku. Początkowo to warzywo przyjmowało się niechętnie na stołach. Zdarzało się, że nieobyty kucharz kazał ugotować górną część rośliny, czyli łodygi i liście, a goście na przyjęciu psioczyli gospodarza i jego nowomodne wymysły, jedząc niejadalną część ziemniaka! Ziemniaki do Polski sprowadziła królowa Marysienka, żona króla Jana III Sobieskiego.

Z czasem okazało się, że ziemniak jest niedrogi w uprawie i zaczął być pożywieniem ludzi biednych. Dziś nikt już nie myśli o ziemniaku jako o pożywieniu biedoty - każdy chętnie zje dobrze przygotowane piure czy usmażone na złoto frytki.

Dziś kilka porad na potrawy z ziemniaków oraz dotyczące samych ziemniaków.

Częstym grzechem kuchennym jest obranie ziemniaków i zalanie ich wodą nawet na kilka godzin przed ugotowaniem. Specjaliści od żywienia radzą obierać ziemniaki tuż przed wstawieniem do gotowania, a już ideałem byłoby zalanie kartofli wrzątkiem i dopiero gotowanie - w ten sposób ziemniak straci mniej witaminy C i skróci się czas gotowania.

Angielskie piure

Brytyjska kuchnia zna ziemniaki i je ceni, a przygotowane według brytyjskiego przepisu piure może być dobrą odmianą.

Do ugotowanych gorących ziemniaków należy dodać pół lub niecałą szklankę ciepłego mleka (im tłustsze tym lepsze) i całość ubić. W trakcie ubijania należy dodać łyżkę masła i biały pieprz dla zaostrenia smaku. Tak przygotowane piure można łatwo odgrzać na patelni lub w mikrofalówce.

Placek ziemniaczany na gorąco

Ile gospodyń, tyle przepisów. My podajemy najszybszy, który można wykorzystać jako bazę. Sprawdza się, kiedy nagle zapowiedzą się goście, a w domu niewiele jest w lodówce.

Składniki:

- 1,5 kg ziemniaków
- 10 dag masła lub margaryny
- 12 dag mąki
- sól do smaku
- 15 dag słoniny (kiełbasy, boczku, resztek wędlin - im tłustsze, tym lepsze)
- 2 duże cebule
- szklanka kwaśnej śmietany
- łyżeczka kminku
- 4 jaja

Przygotowanie:

Ziemniaki ugotować w mundurkach, gorące obrać ze skórki i rozgnieść na piure (można zmielić w maszynce). Z masy odłożyć 40 dag ziemniaków. Do większej części po ostudzeniu dodać 10 dag masła, 12 dag mąki i szczyptę soli. Wszystko wyrabiać i rozwałkować na stolnicy (trzeba ją podsypać mąką). Rozwałkowany placek układać na wysmarowanej tłuszczem blasze (kształt dowolny).

Na patelni podsmażyć słoninę lub przygotowaną wędlinę, dodać posiekaną cebulę i smażyć, aż będzie rumiana. Zdjąć naczynie z ognia, dodać kolejno: 40 dag piure, śmietanę, sparzony wrzątkiem kminek, sól do smaku. Wyrobić. Na koniec dodać do masy jaja. Wszystko jeszcze raz wymieszać i masą pokryć ciasto na blasze. Piec w gorącym piekarniku około 45-50 minut. Placek najlepszy na gorąco, prosto z piekarnika. Można do niego dodać sos grzybowy, mięsny, pomidorowy lub lecco.

Kaszubska kiszka

Przepis z okolic Bindugi i Borowego Młyna, słowem - z Kaszub. Tę kiszkę robi się często na zapas, przechowuje w lodówce i smaży zależnie od chęci. Składniki są podane "na oko", bo z dawien dawna nikt na Kaszubach nie słyszał, aby tu obowiązywały jakieś proporcje.

Składniki:

- 1 kg surowych ziemniaków
- 40 dag kaszy (gryczana, jęczmienna)
- sól do smaku

Zanim przystąpimy do przyrządzania kiszki, należy uszyć woreczki. Długość i szerokość dowolna, najlepiej jednak zachować następujące proporcje: dłuższy bok 30-40 cm, krótszy - 20-25 cm. Woreczek musi być uszyty z niefarbującego materiału - najlepiej z płótna lnianego - a następnie wygotowany we wrzątku bez żadnych dodatków i wysuszony. (Dziwny to obiad, który zaczyna się przy maszynce do szycia! Ale raz uszyte woreczki będą nam potem służyły przez długi czas.)

Ziemniaki obrać i utrzeć na tarce (jak na placki ziemniaczane). Kaszę ugotować na sypko. Z masy ziemniaczanej odlać nadmiar wydzielającego się płynu. Masę wymieszać z ugotowaną kaszą. (W tym momencie niektórzy dodają surową cebulę pokrojoną w półkrążki, ale uważam to za zbędne - kiszkę bez cebuli będzie można dłużej przechowywać.)

Nadzienie nałożyć ściśle do woreczków i niezszyty koniec szczelnie zawiązać bawełnianą nitką lub sznurkiem. W garnku zagotować wodę. Wrzątek osolić (jak ziemniaki). Do wrzątku włożyć kiszki i gotować około półtorej godziny.

Kiszkę wyjąć z wrzątku, rozwiązać i wyjąć z woreczka. Przekroić w połowie, aby zobaczyć, czy jest dobrze ugotowana. Kiszkę można jeść na gorąco z wody z dodatkiem smażonej cebuli i słoniny lub boczku, smażonej kiełbasy, sosu grzybowego, pomidorowego. Niektórzy na Kaszubach jedzą kiszkę zalaną gorącym mlekiem - może warto spróbować?

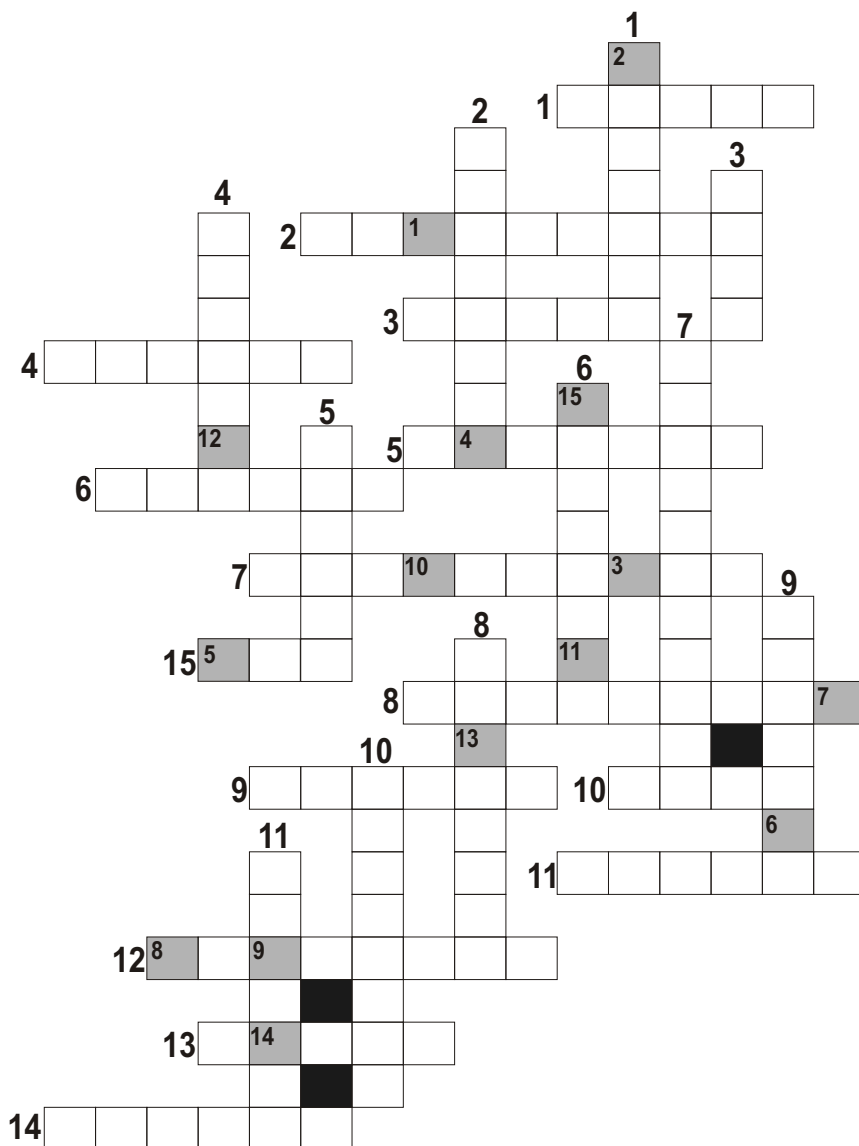
Dobra jest jednak kiszka wystudzona, a następnie pokrojona w grubsze, centymetrowe plastry i podsmażona na patelni na złoty kolor.

Ziemniaczana fantazja

Dobra na ostatniego w roku grilla, ale równie dobrze można ją przygotować w piekarniku. Całe duże ziemniaki (jednakowej wielkości) nacinamy co pół centymetra. W nacięcia można włożyć boczek lub plastry słoniny. Całość posolić, posypać dowolnymi ziołami, pokropić olejem lub stopionym smalcem. Włożyć na blachę lub do naczynia żaroodpornego i piec w nagrzanym piekarniku, aż ziemniaki będą miękkie. Takie kartofle są świetnym dodatkiem do obiadu lub jako samodzielna przekąska czy gorąca kolacja.

Smacznego!

Krzyżówka z hasłem



Poziomo:

1. tarta, pszenna lub grahamka
2. łyżka do nalewania zupy
3. przyrząd do jedzenia deseru lub mieszania herbaty
4. zbierane jesienią w lesie
5. nitki lub wstążki, do rosółu
6. słodka masa z bakaliami
7. elektryczny lub ręczny przyrząd do krojenia
8. sitko lub przyrząd do zaparzania herbaty lub ziół
9. elektryczne urządzenie do tostów
10. wigilijna ryba
11. drobna, oścista rybka
12. papierowa lub lniana, do wycierania rąk lub ust
13. małe pomarańczowe jadalne grzyby
14. naczynie do pieczenia ciasta
15. hot...

Pionowo:

1. naczynie na płyn
2. tyle, ile się zmieści między dwoma palcami
3. naczynie do podawania zupy na stół
4. gotowane kluski z ziemniaków i mąki
5. biały ser
6. zaprawa do mięs lub warzyw
7. warzywa na zupę
8. płaski placek nadziewany owocami, serem lub mięsem
9. góralski ser
10. naczynie na sos
11. kuchenny strój ochronny

Rozwiąż krzyżówkę. Litery z szarych pól wpisane zgodnie z numeracją w kratki na rozwiązanie utworzą francuską maksymę przygotowywania posiłku. Następnie wytnij rozwiązanie, wypełnij kupon i całość dostarcz lub przyślij na adres: Gminny Ośrodek Kultury, Głobino 47, 76-200 Słupsk lub do Biura Obsługi Klienta w Urzędzie Gminy Słupsk, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk. Kupon należy dostarczyć do 6 listopada 2006 roku.

Między czytelników mamy do rozlosowania książki - cztery "Ciasta na niedzielę" Aliny Stradeckiej. Książki opisujemy na s. 5, ufundowało je Wydawnictwo KLUB DLA CIEBIE z Warszawy. Zapraszamy do zabawy!

1	2	3	4	5		2	6	7		8	6	9	4		10	6	8	11
---	---	---	---	---	--	---	---	---	--	---	---	---	---	--	----	---	---	----

10	4	12		13	4	8		2	6	7		8	7	14	15	14
----	---	----	--	----	---	---	--	---	---	---	--	---	---	----	----	----

Imię i nazwisko.....

Adres.....

Telefon.....

SZKOLNE ŚWIĘTO I ŚWIETLICA WIEJSKA, 14 PAŹDZIERNIKA 2006 R.



Poświęcenie świetlicy

sąsiednim Bruszkowie Wielkim Mszę świętą



Dyr. Jacek Kantowski składa gratulacje jubileuszowe dyr. Grażynie Rożnowskiej

przewodniczącemu Rady Gminy, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, wykonawcom i wszystkim, dzięki którym świetlica powstała. Ksiądz biskup wysłuchał pieśni śpiewanej przez minizespół, który zdobył nagrodę na przeglądzie pieśni religijnej w Sławnie - dziewczęta zostały nagrodzone

Bierkowiek i dyrektor szkoły Grażynę Rożnowską. Był zwiewny "Taniec kwiatów" w wykonaniu uczniów i absolwentów szkoły. Zaprezentowali się sportowcy z trofeami - pucharami i medalami za konkurencje sportowe. zaśpiewały Bierkowiekianki, wszyscy za pokazy zebrali zasłużone oklaski.

Ciekawie prezentowała się izba tradycji. Na ścianach listy absolwentów, reprodukcje starych fotografii i kroniki. Atrakcją była stara szkolna oryginalna ławka z elementarzem Falskiego na pulpicie. Wielu się przymierzało do starego mebla, niektórzy z sentymentem, inni, młodszy - kierowani ciekawością.

Chrzcziny

Z okazji peregrynacji kopii obrazu, w odwiedziny Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Kazimierz Nycz. Odwiedził też Bierkowiek i poświęcił nową świetlicę.

Obiekt jest okazały, ma dwie sale - większą do zebrania wiejskich i zabaw oraz mniejszą - służącą jako kameralne miejsce spotkań, prób i zajęć młodzieży. Jest też - ku ucieście gospodyń - kuchnia i węzeł sanitarny. Rodzicami chrzestnymi obiektu zostali Kornelia Gans i Jan Gruszewski. Asystowali księdzu biskupowi podczas poświęcenia nowej świetlicy. Przy tej okazji pani sołtys dziękowała wójtowi, jego zastępcy, paniom skarbnik i sekretarz gminy, pracownikom Gminnego Towarzystwa Budownictwa Społecznego, uśmiechem i brawami.



Dyr. Grażyna Rożnowska i Klara Gołofit większą do zebrania wiejskich i zabaw oraz mniejszą - służącą jako kameralne miejsce spotkań, prób i zajęć młodzieży. Jest też - ku ucieście gospodyń - kuchnia i węzeł sanitarny.



Wójt M. Chmiel prezentuje ks. biskupowi zalety nowego busa

Ksiądz poświęcił też małego busa, który został odebrany z Kapeny i będzie służył uczniom gminy. - Nie ma sensu wysyłać dużego autobusu po niewielką grupę osób, a ten pojazd będzie w sam raz - mówił wójt M. Chmiel.

Gościna

W gościnnej szkole ksiądz biskup i wszyscy goście znaleźli chwilę wytchnienia. Był wspólny posiłek przygotowany przez gospodynie. - Nie wypuszczę, dopóki wszystko ze stołu nie zniknie - zapowiedziała sołtys Kazimiera Gołofit. - Wszystko jest tu na medal, bo sołtys jest moja imienniczka, Kazimiera - chwalił ks. biskup. Jadła i napoju dla nikogo nie zabrakło, a pani sołtys zrobiła wyjątek, "zwalnijając" z obowiązku zjedzenia zapasów księdza biskupa, który wkrótce się pożegnał.

Gwiazda wieczoru

Nawet ze Słupska zjechali ludzie na występ Grażyny Auguścik. Gwiazda występu Grażyny Auguścik. Gwiazda pokazała, że utwory Szopena i pieśni ludowe także można przerobić na jazz. Podziękowaniem za koncert były bukiety kwiatów i rzęsiste brawa na bis. Po koncercie, oblegana przez dzieci i dorosłych, rozdawała autografy i fotografowała się ze wszystkimi.

Jubileusz już za nami. Na następny trzeba poczekać przynajmniej pięć lat, lecz miłe to będzie oczekiwanie, wspominając minione święto.



Poczęstunek dla wszystkich

przyjechała ze Stanów Zjednoczonych nie tylko na występy w Polsce. - Jestem absolwentką tej szkoły - wyznała na scenie. Jej występ był przeplatany wspomnieniami znajomych, nauczycieli, konkursów piosenki, w których startowała.

Śpiewane przez nią utwory do akompaniamentu rewelacyjnego Trio Jagodziński, wzbudziły w widzach zachwyt. Nikt nie szczędził rąk do oklaskiwania wykonawczyni, która wraz z



Grażyna Auguścik; przy fortepianie Andrzej Jagodziński

Kalendarz szkolnych rozgrywek

16 października 2006 r., godz. 9, Łupawa – turniej powiatowy tenisa stołowego szkół podstawowych;

17 października 2006r., godz. 10, Łupawa - turniej powiatowy tenisa stołowego gimnazjów;

W ramach Gminnej Olimpiady Młodzieży szkół podstawowych odbędą się w roku szkolnym 2006/07:

21 października 2006 r., godz. 10, Jezierzycy - halowa piłka nożna;

28 października 2006r., godz. 9, Bierkowo - unihokej chłopców

28 października 2006r., godz. 9, Bierkowo - unihokej dziewcząt

2 grudnia 2006r., godz. 10, Bierkowo - piłka ręczna dziewcząt

9 grudnia 2006r., godz. 10, Bierkowo - minipiłka ręczna chłopców

13 stycznia 2007r., godz. 10, Głobino - minisiatkówka chłopców

20 stycznia 2007r., godz. 10, Głobino - minisiatkówka dziewcząt

27 stycznia 2007r., godz. 10, Jezierzycy - minikoszykówka chłopców

2 lutego 2007r., godz. 10, Jezierzycy - minikoszykówka dziewcząt

21 kwietnia 2007r., godz. 10, Jezierzycy - rozgrywki piłkarskich piątek

12 maja 2007r., godz. 10, Jezierzycy - czwórboj lekkoatletyczny

W ramach Gminnej Olimpiady Młodzieży gimnazjów odbędą się w roku szkolnym 2006/07:

27 października 2006r., godz. 12, Bierkowo - unihokej chłopców

27 października 2006r., godz. 12, Bierkowo - unihokej dziewcząt

6 stycznia 2007r., godz. 10, Jezierzycy - koszykówka dziewcząt

3 lutego 2007r., godz. 10, Jezierzycy - piłka ręczna chłopców

10 lutego 2007r., godz. 10, Redzikowo - siatkówka dziewcząt

3 marca 2007r., godz. 10, Jezierzycy - piłka ręczna dziewcząt

10 marca 2007r., godz. 10, Redzikowo - siatkówka chłopców

24 marca 2007r., godz. 10, Jezierzycy - koszykówka chłopców

21 kwietnia 2007r., godz. 10, Siemianice - piłka nożna.

Mistrzostwa w przełajach

SIEMIANICE. 23 września br. rozegrano mistrzostwa gminy Słupsk w sztafetowych biegach przełajowych dla szkół podstawowych i gimnazjów. Imprezę zorganizował siemianicki Zespół Szkół, a wzięło w niej udział ponad 150 uczniów z terenu naszej mginy. Zawody przeprowadzono w kategoriach dziewcząt i chłopców szkół podstawowych i gimnazjów. Wszyscy biegali na dystansie 800 metrów, a każda sztafeta liczyła 10 osób.

Wyniki - szkoły podstawowe:

Dziewczęta:

1 miejsce - SP Głobino (p. Z Snopek)

2 miejsce - SP Jezierzycy

3 miejsce - SP Wrzeście

4 miejsce - SP Redzikowo

Chłopcy:

1 miejsce - SP Jezierzycy (op. D. Miecznikowski)

2 miejsce - SP Głobino

3 miejsce - SP Redzikowo

4 miejsce - SP Siemianice

Wyniki - gimnazja

Dziewczęta:

1 miejsce - Redzikowo (op. J. Melaniuk)

2 miejsce - Jezierzycy

3 miejsce - Siemianice

Chłopcy:

1 miejsce - Siemianice (op. T. Rybak)

2 miejsce - Redzikowo

3 miejsce - Jezierzycy

Zdobywcy pierwszych miejsc awansowali do zawodów powiatowych.

Gminna Olimpiada Młodzieży - co to jest i w jakim celu s/ę ją organizuje - wyjaśnia Dariusz Miecznikowski, gminny organizator sportu.

Gminna Olimpiada Młodzieży jest organizowana, aby upowszechnić sport wśród młodych ludzi i stworzyć im warunki do czynnego uczestniczenia w różnych formach aktywności ruchowej. Dzieci uczestniczące w rozgrywkach i zajęciach sportowych są zdrowsze, a udział w konkurencjach uczy je uczciwej rywalizacji i zachowań prospołecznych, propagując zdrowy styl życia i przeciwdziałanie zjawiskom i zachowaniom patologicznym. Gminna Olimpiada Młodzieży jest częścią ogólnopolskiego systemu współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży – zwycięzcy GOM uzyskują prawo startu w Powiatowej Olimpiadzie Młodzieży, która jest kolejnym szczeblem Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Organizatorami Olimpiady są Zarząd Gminny Szkolnego Związku Sportowego, Zespoły Szkół i Szkoły Podstawowe gminy Słupsk, Gminny Ośrodek Kultury gminy Słupsk.

Gminna Olimpiada Młodzieży będzie prowadzona w dwóch kategoriach wiekowych: młodzież szkół podstawowych i młodzież gimnazjów. Gminna Olimpiada Młodzieży zostanie przeprowadzona w następujących dyscyplinach: szkoły podstawowe – rocznik 1994 i młodsi: indywidualne biegi przełajowe, sztafetowe biegi przełajowe, tenis stołowy, szachy, unihokej, halowa piłka nożna, mini siatkówka, mini piłka ręczna, mini koszykówka, piłka nożna – piłkarskie piątki, czwórboj lekkoatletyczny;

gimnazja – rocznik 1991 i młodsi: indywidualne biegi przełajowe, sztafetowe biegi przełajowe, tenis stołowy, unihokej, szachy, siatkówka, piłka ręczna, koszykówka, piłka nożna 11.

Wszystkie szkoły biorące udział w GOM dokonują zgłoszeń na początku roku szkolnego, w których dyscyplinach będą brały udział. W przypadku rezygnacji szkoły z udziału w danej imprezie, należy o tym poinformować gminnego organizatora sportu nie później, niż na tydzień przed zawodami. Na poszczególne imprezy obowiązują listy startowe, dostarczone w dniu zawodów i potwierdzone przez dyrekcję szkoły oraz legitymacje szkolne.

Szczegółowe ustalenia dotyczące kalendarza, regulaminu i terminarza GOM zostały dokonane na zebraniu nauczycieli wychowania fizycznego gminy Słupsk, które odbyło się w dniu 19.09.2005r w Zespole Szkół w Jezierzycach.

Odpowiedzialnym za przeprowadzenie zawodów jest szkoła-gospodarz zawodów, który zapewnia sprzęt, opiekę medyczną oraz sędziów pomocniczych. ZG SZS zapewnia transport na poszczególne imprezy (w miarę posiadanych środków finansowych) oraz puchary.

Szczegółowych informacji udziela

Dariusz Miecznikowski, Zespół Szkół Jezierzycy nr tel. 811-25-27.

Pierwszy winiarz na Pomorzu Zachodnim



W każdym baniaku inny gatunek winogron

się na produkcję czerwonego wytrawnego wina, bo według niego wina półsłodkie i słodkie to napoje, w dodatku sztuczne. - Na pewnym etapie produkcji są dosładzane, to już nie wino - uważa. A ma pojęcie, bo należy do ekskluzywnego Konwentu Winiarzy Polskich. W tym roku był na pierwszym zjeździe. Do Konwentu należą dyrektorzy i prezesi banków, szefowie dużych firm - może ze 40 osób, a może nawet nie tyle. Każdy z nich ma własną winnicę. - Praca w winnicy to czysta przyjemność i relaks, zupełnie inaczej się ją traktuje niż pracę przy zbiorze jabłek - opowiada pan Karnicki.

Ma prawo się udać

Tegoroczne winogrona wyjątkowo obrodziły i udały się nad podziw. Wpłynęło na to lato. - Lata może i mamy nieciekawe, ale za to łagodne zimy - mówi właściciel winnicy. - Na cieplejszy klimat wpływa morze, które jest naturalną cieplarnią. Na przykład był rok, że na południu Polski, w Zielonogórskim, wymarżyły wszystkie krzewy, bo było tak zimno, a nasze się uchowały!

Wino produkuje się z soku z odszypułkowanych winogron. W tym roku z jednego kilograma odszypułkowanych jagód pan Karnicki uzyskał średnio 0,6 litra soku. Został on poddany fermentacji. Drożdże trzeba było sprowadzać aż z Bordeaux z Francji.



Czerwone jak krew wino z globińskiej winnicy

W Głobinie jest winnica i powstaje w niej wino - czerwone, wytrawne. Jest to jedyna winnica w pasie Pomorza od Białegostoku aż po Szczecin.

Właścicielem winnicy jest Feliks Karnicki. Od dawna zajmuje się uprawą owoców. W 2003 roku sprowadził pierwsze krzewy białej odmiany winorośli, było tego 300 sadzonek. W 2004 roku nasadził kolejne 350 krzewów odmiany granatowej do produkcji czerwonego wina. W tym roku ruszył z produkcją wina.

Sad - norma, winnica - rzadkość

- Ilu jest w Polsce sadowników hodujących jabłka, śliwki, gruszki i inne owoce? - pyta pan Feliks. - Wielu - odpowiada sam sobie. - Ja jestem jednym z nich i stwierdziłem, że rynek tyle nie skonsumuje. A że zawsze pociągały mnie nowości, nastawiłem się na produkcję winnej latorośli.

W tym roku na 0,7 hektara upraw, krzewy aż uginały się od winogron. - Ludzie przystawali samochodami przy drodze i pytali, co to jest i czy prawdziwe - opowiada właściciel winnicy. Nastawił



Kadzie z winem; właściciel chce powiększyć winnicę do 1,5 hektara

Wino, aby się nie psuło, musi mieć minimum 11 procent alkoholu. Poniżej tej wartości wino się psuje, staje się nieprzydatne do spożycia.

Purpurowe płynne złoto

Tak można określić kolor wina w kadziach. Jest ono jeszcze młode i nie ma charakterystycznego dla win wytrawnych posmaku dębu. Pan Karnicki mówi o tym "pocałunek dębu". - Będę sprowadzał beczki dębowe, w których wino musi się przetrawić i wtedy można mówić o winie wytrawnym - mówi. - Myślę, że już na najbliższe Boże Narodzenie będę pił wino z własnej winnicy.

Wino z czasem zostanie ochrzczone - winiarz myśli o nazwie, rozważa ją pod względem marketingowym, aby mówiła o wytwórcy i regionie. - Na pewno nie "globińskie" - śmieje się. Ale będę musiał o nazwie pomyśleć poważnie, by je zarejestrować.

Wino nie będzie tanie. Butelka może kosztować 20 złotych i więcej. Będzie to typowe wino dla koneserów, którzy potrafią docenić chłodniejsze lata, łagodniejsze zimy, cierpki smak dębu i słońce na równinie w Głobinie.

Gmina Słupsk – ziemniaczany potentat



Jacek Mączka z Grąsina

Z uśmiechem, ale można tak stwierdzić. Podczas Słupskich Pokopków w Karżniczce, 8 października 2006 roku, reprezentanci z gminy Słupsk zdobyli praktycznie wszystkie główne nagrody. Słupskie Pokopki to okazja, by zwiedzić Stację Hodowli Ziemniaka w Karżniczce, porozmawiać z pracownikami, zrobić – a jakże! – ziemniaczane zakupy i popробować specjałów z ziemniaków.

Tegoroczny ulewny deszcz zmusił organizatorów do przeniesienia wszystkich stoisk do hal produkcyjnych. O godz. 12 wyróżniono producentów ziemniaków, którzy dostarczają swoje plony do przetwórci Farm Frites w Lęborku i słupskiego Stolonu. Takie wyróżnienie z naszej gminy zdobył Jacek Mączka z Grąsina! Nagrodą była statuetka – artystyczna bulwa wykonana z kamienia, inkrustowana srebrem i bursztynem, wykonana przez słupskiego bursztynnika Narcyza Kalskiego. Wszyscy oglądali punkty wystawiennicze Stolonu, gdzie pracownicze przyrządzały i serwowały płatki ziemniaczane oraz inne atrakcje.

W trakcie imprezy nie zbrakło występów i poczęstunku. Widzowie gorąco oklaskiwali



Zespół z Rogawicy w swoim popisowym numerze

kaszubski zespół Mareszczi z Cewic, Damniczanki z Damnicy, ale najgoręcej – zespół dziecięcy z Rogawicy. Dziewczęta wykonały swój popisowy numer z „Pszczółką Mają” i „Majteczki w kropeczki”. „Za czym kolejka ta stoi? - chciałoby się zapytać widząc kilometrowe ogony ciągnące się przez całą halę. Na końcu tej kolejki można dostać pyzy ziemniaczane, kopytka opiekane, nieśmiertelne frytki, zupę ziemniaczaną, pączki z twarogu i ziemniaków – słowem to wszystko, co dało się zrobić z ziemniaków, było do skosztowania i zjedzenia, i to zupełnie za darmo. W trakcie spotkania trwały liczne konkursy dla publiczności. W konkursie na najdłuższą obierkę wygrał Marek Jankowski z Bukówki! Wycięta przez niego obierka miała 1,82 metra! Nagrodą był zestaw obiadowo-kawowy. Najdłuższą, bo aż 35-centymetrową frytkę, wycięła pani Młyńska z Bukówki! Nagroda w tej konkurencji była frytkownica. Panie z Bukówki wystartowały również w konkursie na potrawę, przygotowując roladę ziemniaczaną. Za nią również zdobyły pierwsze miejsce, otrzymując w nagrodę kuchenkę mikrofalową. Alicja Młyńska z Bukówki dodatkowo zdobyła nagrodę dla uczestników konkursu - drabinę i trzy worki ziemniaków. Natomiast sołtys wsi Bukówka za udział w konkursie na najlepszego sołtysa otrzymała komplet kawowy. Trzeba podkreślić, że gmina Słupsk zaprezentowała się godnie głównie dzięki silnej ekipie z Bukówki. Wszystkim nagrodzonym gratulujemy.



Starosta powiatu Zdzisław Kołodziejski otwiera imprezę



Kaszubski zespół z Cewic



Panie z Bukówki z nagrodzoną roladą ziemniaczaną

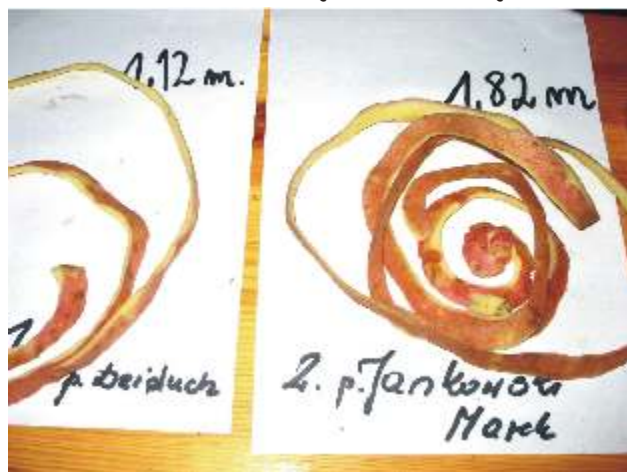
KUPON RABATOWY NA 15 PROCENT ZNIŻKI

Kwiaciarnia CATTLEYA
ul. Stary Rynek 1, Słupsk
tel. 059 842 86 18

Rabat obejmuje:

- chryzantemy - cięte, doniczkowe, sztuczne
- podkłady świerkowe - żywe, sztuczne
- znicze
- zamówienia na stroiki, wiązanki i dekoracje na pomniki
- inne artykuły związane ze Świętem Zmarłych

Kupon ważny do 04 listopada 2006r.



Konkursowe obierki